DZIŚ w numerze:

Ostatnia droga Juliana Marchlewskiego

•

Apel starej cementowni

•

Tadeusz Pasikowski

Wczasy w Krynicy

Głos Wielkopolski

CZYTELNIK

Cena 5 zł

Rok VI ABC

Poznań, czwartek 30 marca 1950 r.

Nr 88 (1827)

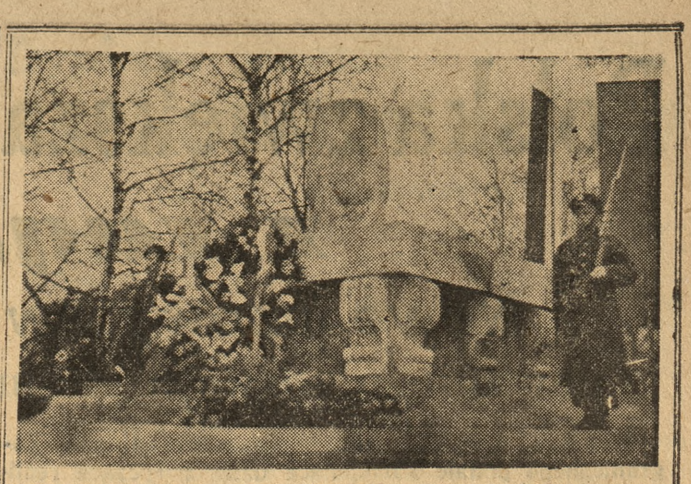

Grobowiec na Cmentarzu Powązkowskim w którym spoczęły prochy Juliana Marchlewskiego.

(Foto: Ag. II. API)

Wykazując niezłomną wolę walki o pokój i socjalizm masy pracujące Polski uczczą swoje święto czynem 1-majowym

WARSZAWA (PAP). Apel cementowni „Grodziec" zmobilizował całą klasę robotniczą do uczczenia święta mas pracujących czynem 1-majowym. Z całego kraju napływają już meldunki o podejmowaniu konkretnych zobowiązań, m in. przez górników, hutników, budowlanych, kolejarzy i pocztowców. Apel podejmują również masy pracujące wsi oraz młodzież szkolna.

„Postanawiamy wykonać plan półroczny do 15 maja" — głosi zobowiązanie górników kopalni rudy „Staszic" woj. kieleckie. Dla wykonania tego zadania 193 przodowników pracy tej kopalni zobowiązało dzielić się doświadczeniami z mniej wydajnymi w pracy towarzyszami. Szczególny nacisk położono w zobowiązaniu na zupełne wyeliminowanie nieusprawiedliwionych nieobecności w pracy.

W hucie „Stalowa Wola" zainicjowały czyn 1-majowy: tokarz Franciszka Motyka, która postanowiła wykonywać zamiast dotychczasowych 190% normy — 210 proc. normy oraz frezer Stanisława Socha, która zamiast 140 proc. postanowiła wykonywać 160 proc. normy. W odpowiedzi na apel inicjatorek, na ogólnym zebraniu kobiet-hutniczek podjęto zobowiązanie, aby dla uczczenia święta 1 maja każda z kobiet podniosła wydajność o dalsze 20 proc. normy. „My hutniczki „Stalowej Woli" — stwierdzają kobiety w swym zobowiązaniu — pragniemy uczcić dzień święta wszystkich ludzi pracy przedterminowym wykonaniem planu produkcyjnego w pierwszym roku planu 6-letniego. Pragniemy w ten sposób stanąć w szeregach aktywnych bojowników walki o pokój i o socjalizm."

Na naradzie wytwórczej załogi oddziału PPB nr 10 w Krakowie zatrudnionej przy budowie kompleksu gmachów akademii górniczo - hutniczej i tzw. miasteczka studentów, podjęto szereg zobowiązań dla uczczenia międzynarodowego święta klasy robotniczej. Narada stwierdziła wykonanie zobowiązań podjętych na apel górnika Markiewki. Postanowiono podwyższyć dotychczas wykonywane normy o 20 proc. Ponadto robotnicy zobowiązali się zmniejszyć koszty budowy przez oszczędności na materiałach pomocniczych, zlikwidować całkowicie nieusprawiedliwione nieobecności i spóźnienia oraz zorganizować na terenie budowy koło ZMP.

Spośród kolejarzy pierwsi zameldowali o podjęciu czynu 1-majowego pracownicy warsztatów w Szczecinku. Postanowiono wykonać dodatkowo 2-okresowe rewizje wagonów towarowych.

Również wśród pocztowców pierwsi odpowiedzieli pracownicy okręgu szczecińskiego. Na naradach powiatowych zobowiązali się oni rozprowadzić do dnia 1 maja ponad plan 5600 egzemplarzy „Gromady", „Chłopskiej Drogi" i „Rolnika Polskiego". Listonosze miejscy zobowiązali się znacznie przekroczyć plan prenumeraty pism „Trybuna Ludu", „O trwały pokój, o demokrację ludową", „Wolność" i „Przyjaźń". Jednocześnie listonosze miejscy i wiejscy woj. szczecińskiego wezwali do współzawodnictwa w rozpowszechnianiu prasy robotniczo-chłopskiej listonoszy woj. wrocławskiego.

W woj. pomorskim liczne gromady, gminy, członkowie spółdzielni produkcyjnych oraz pracownicy spółdzielczych i państwowych ośrodków maszynowych podjęli zobowiązania dla uczczenia święta mas pracujących. Pierwsza wystąpiła gromada Królikowo w pow. szubińskim, która postanowiła skończyć przedterminowo siewy wiosenne, naprawić drogę na przestrzeni 1 km oraz urządzić i uruchomić przedszkole. Chłopi gromady Zalesie postanowili ukończyć wiosenne prace rolne do 2 kwietnia rb. oraz zorganizować świetlicę gromadzką. Chłopi gromady Ciężkowo postanowili ukończyć prace rolne do dnia 1 kwietnia, a do dnia 1 maja zakończyć prace przygotowawcze do zorganizowania spółdzielni produkcyjnej. Również chłopi gromady Radkowo postanowili uczcić święto mas pracujących zorganizowaniem spółdzielni produkcyjnej.

Spośród państwowych ośrodków maszynowych wysunęła się na czoło załoga POM w Kowalewie, pow. szubiński, która wezwała do współzawodnictwa w jakości i ilości wykonywanych robót rolnych oraz w oszczędnym zużyciu paliwa i najlepszym utrzymaniu sprzętu — załogę POM w Kosowiźnie pow. chełmiński. Załoga Spółdzielczego Ośrodka Maszynowego w Królikowie zobowiązała się wykonać plan zasiewów do 25 kwietnia i wyremontować we własnym zakresie 5 kosiarek.

Spośród młodzieży szkolnej pierwsi podjęli zobowiązanie dla uczczenia Święta Pracy członkowie ZMP — uczniowie Gimn. Przemysłowego w Grodzisku Mazowieckim. Młodzież postanowiła po zajęciach szkolnych przeznaczyć łącznie 5 600 godzin pracy na budowę hali warsztatowej dla swego gimnazjum. „Wzywamy młodzież szkół zawodowych z całej Polski — głosi uchwała młodzieży gimnazjum w Grodzisku — do podejmowania zobowiązań dla uczczenia święta klasy robotniczej". Instruktorzy warsztatów tej szkoły zobowiązali się wyremontować do dnia 1 maja br. 4 obrabiarki i betoniarkę potrzebną do budowy nowej hali warsztatowej.

Depesza górników polskich do Premiera Cyrankiewicza

Prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz otrzymał od aktywu partyjnego i związkowego zjednoczonych kopalń rudy żelaznej i topników w Częstochowie depeszę treści następującej:

„Załogi zjednoczonych kopalń rudy żelaznej z radością przyjmują do wiadomości na masowych zebraniach uchwałę Rady Ministrów w dniu 25 marca 1950 roku o rozciągnięciu Karty Górniczej na górników rud żelaznych uznając ten akt Rządu Rzeczypospolitej jako dowód troski o byt górników. Górnicy rud żelaznych oświadczają, że przyznane im przywileje, które wyrosnąć mogły tylko na gruncie państwa ludowego, staną się dla nich bodźcem do dalszej pracy dla realizacji planu 6-letniego budowy fundamentów Polski socjalistycznej.

Górnicy rud żelaznych przyrzekają, że wzorując się na przodującym górnictwie radzieckim dążyć będą codziennym swym wysiłkiem do dalszego rozwoju gospodarczego Polski Ludowej.

(—) Rady zakładowe, podstawowe organizacje partyjne, aktyw związków zawodowych i administracja zjednoczonych kopalń rudy żelaznej i topników w Częstochowie."

Obniżka cen w Niemieckiej Republice Demokratycznej

BERLIN (PAP). Dyrektor organizacji handlu detalicznego Niemieckiej Republiki Demokratycznej — Bender oświadczył na konferencji prasowej, że ceny detaliczne artykułów spożywczych i szeregu wyrobów przemysłowych zostają znacznie obniżone. Przeciętnie obniżka wyniesie 30 proc. cen dotychczasowych.

Wyroby mączne i biały chleb będą tańsze o 20 proc. do 40 proc., mięso i wyroby mięsne o 25 proc., tłuszcze i nabiał o 40 proc., obniżone zostają także ceny obuwia, towarów włókienniczych i innych wyrobów przemysłowych.

Jest to już czwarta obniżka cen detalicznych w Niemczech wschodnich od listopada 1948 roku.

Gorzkie owoce planu Marshalla w Danii

Przebywający w Bułgarii z wizytą wybitny antyfaszystowski działacz i znakomity duński pisarz proletariacki Martin Andersen Nexo w wywiadzie udzielonym przedstawicielom prasy bułgarskiej oświadczył, że Dania znajduje się obecnie w kleszczach „planu Marshalla". Plan ten — jak stwierdził Andersen Nexo — dusi, zniewala i zabija. Danii zakazano rozwinięcia handlu z krajami demokracji ludowej i wielkim Związkiem Radzieckim. Z drugiej strony popiera się ze wszech miar „handel" z USA. Amerykanie zarzucili rynki duńskie swoimi towarami. W związku z tym spada w Danii produkcja, rośnie bezrobocie, nędza i głód. Oto smutne następstwa „planu Marshalla" dla Danii — zakończył Martin Andersen Nexo.

Pod groźbą pozbawienia kart żywnościowych klika Tito zmusza do wyborów robotników jugosłowiańskich

BRUKSELA (PAP). Omawiając komedię wyborczą w Jugosławii organ francuskiej partii komunistycznej „L'Humanite" pisze:

„Aby zamaskować faszystowski charakter swego reżimu Tito przystąpił do „wyborów". Szef policji Rankowicz „zorganizował" głosowanie. Przede wszystkim dobrał starannie „kandydatów" spośród swoich agentów i pomocników, z których większość stanowią zbrodniarze wojenni i kolaboracjoniści hitlerowscy. Następnie użyto wszystkich sposobów szantażu i zastraszenia opracowanych przez hitlerowców i wypróbowanych przez Amerykanów w Grecji. Robotnikom zapowiedziano, że jeżeli nie będą głosować na przedstawionych kandydatów, to będą pozbawieni kart żywnościowych, studentom grożono odebraniem stypendiów, a chłopom przymusową pracą. Ponadto 13 tys. jawnych wrogów narodu jugosłowiańskiego byłym Czetnikom Ustaszi itp. przywrócono prawa wyborcze, a jednocześnie demokratów jugosłowiańskich wrzucono do więzień. W takiej atmosferze terroru odbyły się 26 marca „wybory" w Jugosławii titowskiej.

Wzrasta opór mas ludowych przeciw powrotowi Leopolda III na tron belgijski

RZYM (PAP). Senator komunistyczny Ottavio Pastore w artykule ogłoszonym w dzienniku „Unita" podkreśla aspekt międzynarodowy walki robotników belgijskich przeciw powrotowi na tron b. króla Leopolda.

Walka ta pisze Pastore — zwrócona jest przeciw klerykałom belgijskim, którzy zmobilizowali wszystkie siły dla poparcia faszystowskiego ekskróla.

Absolutyzm klerykalny zagraża demokratycznemu rozwojowi narodu belgijskiego. Watykan prowadząc swą politykę, zmierzającą do wywoływania wojen domowych i międzynarodowych miesza się w sprawy Belgii tak, jak to zresztą czyni we Włoszech i na całym świecie.

Rezultatem tej polityki watykańskiej, działającej w porozumieniu z kapitalizmem północnoamerykańkim — stwierdza Pastore jest głęboki rozłam społeczny we Francji, Belgii i Włoszech, ale zarazem wzrastający opór mas ludowych oraz wzmożenie sił partii komunistycznych.

Robotnicy belgijscy walcząc przeciw Leopoldowi, walczą przeciw klerykalizmowi, przeciw imperializmowi, przeciwko przygotowaniom wojennym. Uniemożliwiają oni ekspansję imperializmu amerykańskiego oraz występują przeciw przekształceniu krajów Europy zachodniej w kolonie amerykańskie.

Wysokie odznaczenia dla kolejarzy

WARSZAWA (PAP). Prezydent RP Bolesław Bierut udekorował w Belwederze, dnia 27 bm. odznaczeniami państwowymi załogę parowozu PM 2—5, za zasługi położone w dziedzinie usprawnienia gospodarki parowozowej.

Odznaczeni zostali: orderami „Sztandar Pracy" II klasy — racjonalizator ob. G. Milewski oraz maszyniści — ob. W. Czapczyk i ob. M. Krygier, złotymi Krzyżami Zasługi — maszynista ob. B. Szwarc i pomocnik maszynisty ob. F. Kranc, srebrnymi Krzyżami Zasługi pomocnicy maszynisty ob. ob.: L. Kramp i M. Margański.

W uroczystości uczestniczyli: min. komunikacji inż. J. Rabanowski oraz kierownik Wydziału Komunikacyjnego KC PZPR ob. M. Popiel.

W Berlinie powołano Towarzystwo dla spraw pokoju i dobrego sąsiedztwa z Polską

BERLIN (PAP). Na konferencji delegatów Towarzystwa im. Helmutha von Gerlacha dla krzewienia stosunków kulturalnych i gospodarczych z nową Polską zapadła w niedzielę 26 bm. uchwała o przemianowaniu tego towarzystwa na Towarzystwo dla spraw pokoju i dobrego sąsiedztwa z Polską. Wniosek w tej sprawie przyjęty został owacyjnie.

Następnie odczytano i uchwalono teksty depesz do prezydenta RP Bolesława Bieruta, prezydenta Niemieckiej Republiki Demokratycznej — Wilhelma Piecka, premiera Grotewohla i ministra spraw zagranicznych Dertingera. Premier Grotewohl został wybrany honorowym prezesem Towarzystwa. Uczestnicy konferencji zwrócili się do niego z prośbą o objęcie protektoratu nad pracą Towarzystwa dla spraw pokoju i dobrego sąsiedztwa z Polską.

Obrady toczyły się pod przewodnictwem redaktora Oskara Kurpatha z Drezna w lokalu Kulturbundu. Rozwinęła się żywa dyskusja nad wygłoszonym w przeddzień referatem prof. Steinningera o podstawach przyjaźni niemiecko-polskiej. We wszystkich niemal przemówieniach, w których brali szczególnie żywy udział przedstawiciele młodzieży, **podkreślano konieczność utrwalania przyjaznych dobrosąsiedzkich stosunków między obu krajami, połączonymi granicą pokoju na Odrze i Nysie.**

Wśród przyjętych wniosków znajduje się, powitana hucznymi oklaskami, uchwała w sprawie zorganizowania w roku bieżącym na obszarze Niemieckiej Republiki Demokratycznej uroczystego obchodu polskiego święta narodowego w dniu 22 lipca.

W depeszy, przesłanej na ręce szefa misji politycznej Niemieckiej Republiki Demokratycznej w Warszawie — Friedricha Wolffa — uczestnicy konferencji proszą go, by udzielił narodowi polskiemu zapewnienia, **że postępowe siły Niemieckiej Republiki Demokratycznej uważają dobrosąsiedzkie stosunki z Polską za nieodzowny warunek utrwalenia pokoju i że dla sprawy tej będą pracowali z całym zapałem.**

W przyjętej jednomyślnie rezolucji podkreślono raz jeszcze zadanie Towarzystwa — **pracować ze wszystkich sił nad ustaleniem jak najściślejszych przyjaznych stosunków między demokratycznymi Niemcami a Polską Ludową.** Zadanie to — głosi rezolucja — jest specjalnie doniosłe również z tego względu, że imperialistyczni podżegacze wojenni oraz ich niemieccy sługusi usiłują rozbudzić w umysłach niemieckich pozostałości szowinizmu, szerząc oszczerstwa przeciwko Polsce i przeciwko granicy na Odrze i Nysie oraz utrzymując przez to wysiedleńców, znajdujących się w zachodnich Niemczech, w stanie ustawicznego niepokoju.

Rezolucja kończy się słowami:

„Pozdrawiamy Naród Polski i zapewniamy Go, że czynić będziemy wszystko, aby szerzyć wśród Niemców prawdę o nowej Polsce oraz kształtować stosunki między obu narodami na coraz mocniejszej i coraz przyjaźniejszej podstawie, przyczyniając się w ten sposób do utrwalenia pokoju w świecie."

Zacieśnienie współpracy polsko-węgierskiej służby zdrowia

WARSZAWA (PAP). W ostatnich dniach powróciła z Budapesztu 4-osobowa delegacja Ministerstwa Zdrowia, która bawiła na Węgrzech w celu nawiązania ściślejszej współpracy pomiędzy węgierską i polską służbą zdrowia. Dalsze wzajemne zbliżenie polskiej i węgierskiej służby zdrowia, wymiana doświadczeń — przyniesie obu bratnim narodom bardzo poważne korzyści.

Polska zwiększa obroty handlowe z zagranicą

Nowe umowy stwarzają perspektywy poważnego rozwoju stosunków z krajami zamorskimi

WARSZAWA (PAP). Ministerstwo Handlu Zagranicznego podaje następujące dane, dotyczące realizacji obrotu towarowego z zagranicą za r. 1949:

Obroty polskiego handlu zagranicznego w roku 1949 osiągnęły cyfr. 5.006 mil. rubli, co w stosunku do obrotów w r. 1948 stanowi wzrost wartości o 19,3%.

Ogólna wartość importu osiągnęła 2.530,5 mil. rubli, co oznacza wzrost o 22 proc. w porównaniu z rokiem ubiegłym. Stanowi to 96 proc. sumy wartości przewidywanej w planie na r. 1949.

Osiągnięcie niższej cyfry aniżeli przewidywana w planie, tłumaczy się tym, że w ciągu roku, dzięki pozytywnym wynikom akcji oszczędnościowej w kraju, w szczególności w odniesieniu do artykułów pochodzących z importu, można było ograniczyć import niektórych towarów z zagranicy, bez szkody dla planu produkcji. **Plan importu dóbr inwestycyjnych w roku 1949 wykonano w 117 proc., co oznacza wzrost w porównaniu z importem roku ubiegłego o przeszło 50 proc.**

Ogółem struktualnie import przedstawiał się następująco: udział w imporcie w 1949 r.

1. surowców i półfabrykatów do produkcji wynosił 63,6 proc.
2. artykułów konsumcyjnych a) rolniczo-spożywczych 8,8 proc., b) przemysłowych 6,5 proc.,
3. dóbr inwestycyjnych 21 proc.

Ogólna wartość eksportu wynosiła w r. 1949 około 2.476 mil. rubli, co stanowi wzrost o 16 proc. wartości eksportu w roku 1948 i około 97 proc. planowanej wartości eksportu.

Osiągnięcie niższej wartości eksportu od przewidywanej tłumaczy się oszczędnościami w imporcie, wobec czego można było zmniejszyć plafon eksportu, a dodatkową ilość towarów skierować na rynek krajowy.

W dziedzinie eksportu miał miejsce, w porównaniu z r. 1948, poważny wzrost wywozu artykułów rolniczo-spożywczych, a także eksportu wyrobów przemysłowych, jak np. taboru kolejowego siedmiokrotnie, obrabiarek czterokrotnie, innych wyrobów metalowych od 50 do 100 proc., wyrobów przemysłu chemicznego i mineralnego od 50 do 60 proc.

Rozszerza się stale asortyment towarowy naszego eksportu. W r. 1949 strukturalnie eksport nasz przedstawiał się następująco:

1. surowce i półfabrykaty 63,8 proc., w tym węgiel i koks 46 proc.,
2. artykuły rolniczo-spożywcze 20 proc.,
3. wyroby przemysłowe 16,2 proc.

Na czoło naszych stosunków gospodarczych z zagranicą, podobnie jak w latach poprzednich, wysuwa się wymiana handlowa ze Związkiem Radzieckim i pomoc okazywana nam przez ZSRR w dostawach towarowych, pomocy technicznej i innych dziedzinach współpracy gospodarczej.

Związek Radziecki jest głównym dostawcą dóbr inwestycyjnych, bawełny, rudy, metali kolorowych, tłuszczów, produktów naftowych i innych oraz poważnym odbiorcą wyrobów naszego przemysłu, jak taboru kolejowego, chemikalii, wyrobów walcowanych, wyrobów metalowych, węgla, cementu, tkanin i in.

Poważnie wzrosły również w stosunku do r. 1948 obroty z krajami demokracji ludowej, szczególnie z Węgrami (przeszło 3-krotnie), Bułgarią, Rumunią i Albanią oraz z Niemiecką Republiką Demokratyczną. **Łączny udział ZSRR, krajów demokracji ludowej i Niemieckiej Republiki Demokratycznej w naszych obrotach handlowych w r. 1949 wynosił 44 proc.**

Wartość obrotów z tymi krajami w 1949 r. wzrosła o 25,4 proc. w stosunku do roku 1948.

Zostały nawiązane stosunki handlowe z Chinami Ludowymi.

Udział krajów zamorskich w naszych obrotach wzrósł z 5 proc. w roku 1948, do 7 proc. w roku 1949 i wykazuje stałą tendencję rozwojową.

Zawarcie układów handlowych w r. 1949 z Pakistanem, Hindustanem, Egiptem i Izraelem stwarza perspektywy poważniejszego rozwoju stosunków z krajami zamorskimi.

Podpisane układy o wzajemnych dostawach na rok 1950 ze Związkiem Radzieckim i wszystkimi krajami demokracji ludowej, przygotowane pod koniec roku 1949 — stwarzają mocne podstawy do dalszego rozwoju wzajemnych stosunków handlowych, bardzo poważnego ich rozszerzenia, oraz zabezpieczają w przeważającej części potrzeby importowe naszej gospodarki narodowej w pierwszym roku planu sześcioletniego.

Zespół regionalny z BABIMOJSKIEGO wyjechał na występy do WARSZAWY

Doskonały zespół śpiewaczy ZSCh w Kargowej pod dyr. nauczyciela Samola, wyjechał w dniu 28 bm. na gościnne występy regionalne do Warszawy. Do trzydniowej wycieczki przyłączył się zespół regionalny z Nowego Kramska. Autochtoni z Nowego Kramska oraz chór z Kargowej (pow. wolsztyński) będzie reprezentował taniec i pieśń ludową podczas występów na terenie zakładów pracy w stolicy.

Zespołom artystycznym towarzyszą członkowie z Ludowego Zespołu Sportowego ze spółdzielni produkcyjnej Bełęcin. (kh)

Zamiast spółdzielniom wydzierżawiał młyny prywatnym kapitalistom

Inwentaryzacja młynów należała w 1946 r. do Oddziału Przemysłu Rolnego Wydz. Finansów Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu. Funkcję kierownika tego Oddziału a następnie naczelnika Wydz. Finansów sprawował Dionizy Grześkowiak ostatnio zam. w Raduszynie pow. obornickiego.

W czasie od września 1946 r. mimo posiadania wyraźnych instrukcji nie przeprowadzał Grześkowiak inwentaryzacji młynów, nie sporządzał umów dzierżawnych, nie ściągał tenut dzierżawnych, nie dopilnował ubezpieczenia obiektów. Młyny o wysokiej zdolności przemiałowej, zamiast przekazywać spółdzielniom wydzierżawiał (wbrew instrukcji) osobom prywatnym, przy czym zwalniał dzierżawców od wpłacania kaucji gwarancyjnej, zaliczał niezgodnie z przepisami koszty remontów itp. Stan ten trwał aż do listopada 1948 r.

Grześkowiak został wtedy aresztowany a obecnie zasiadł na ławie oskarżonych przed Sądem Apelacyjnym w Poznaniu. Rozprawa toczyła się w trybie postępowania doraźnego. Przewód sądowy wykazał w całej rozciągłości winę Grześkowiaka, przy czym ustalono w przybliżeniu, że naraził on Skarb Państwa na szkodę w wysokości co najmniej 200 milionów złotych.

W wyniku przeprowadzonej rozprawy Sąd skazał Grześkowiaka na łączną karę 13 lat więzienia z utratą praw publicznych na 4 lata.

Wspólnie z Grześkowiakiem zasiadł na ławie oskarżonych b. kierownik Oddz. Przemysłu Rolnego Urzędu Wojewódzkiego, Franciszek Szymulański, zam. w Kole, jednak Sąd uniewinnił go od zarzutów aktu oskarżenia. (lc)

Trwają przygotowania do II Tygodnia Zdrowia

Troska o zdrowie wyraża się stale rosnącą liczbą różnych masowych akcji, uruchamianiem nowych ośrodków zdrowia, izb porodowych, urządzaniem kursów, uświadamianiem społeczeństwa za pomocą propagandy. W tym roku będziemy obchodzili II Tydzień Zdrowia wcześniej niż w roku ubiegłym i przygotowany staranniej. Hasło Tygodnia, który odbędzie się w dniach od 11 do 18 czerwca brzmi: dla miasta — „Zdrowie rodziny robotniczej", dla wsi — „Zdrowie chłopskiej rodziny pracującej". Organizatorem jest Polski Czerwony Krzyż.

Tym sprawom poświęcona była konferencja robocza w Okręgu Wielkopolskim PCK w Poznaniu. Przy dużej frekwencji zaproszonych przedstawicieli partii, organizacji władz, instytucji i świata lekarskiego przedyskutowano szereg zagadnień organizacyjnych i wybrano Komitet Wojewódzki z dwoma sekcjami: sanitarną i propagandową. Poruszono też sprawę wczesnego przygotowania wystawy w Poznaniu, poświęconej sprawom zdrowia. (Ss)

Tegoroczne „DNI LASU" od 22 IV — 27 V

„Dni Lasu" zbiegają się zazwyczaj z wiosennymi pracami zalesieniowymi. Obchodzone one będą w bieżącym roku w czasie od 22 kwietnia do 27 maja, jako świadomy wyraz doceniania przez społeczeństwo roli lasu w gospodarce narodowej.

„Dzień Lasu" w Polsce Ludowej cechuje pozytywna praca przy zalesianiu i zadrzewianiu kraju. W pracach tych weźmie gremialny udział młodzież szkolna. (Gor)

Apel starej cementowni

Cementownia „Grodziec" pierwsza w tym roku rzuciła hasło czynu dla uczczenia dnia 1 maja „Wzywamy robotników wszystkich cementowni i wszystkich zakładów pracy — głosił apel — aby przeanalizowali swoje plany produkcyjne, przeanalizowali możliwość ich przekroczenia, wykorzystania rezerw produkcyjnych i możliwości usprawnienia dla przedterminowego wykonania zadań pierwszego roku planu sześcioletniego. Wielkim czynem 1-majowym jeszcze raz zadokumentujemy naszą niezłomną wolę walki o pokój, o socjalizm". Słowa apelu poparło konkretne zobowiązanie. Na dzień 1 maja robotnicy „Grodzca" dostarczą dodatkowo 5 tys. ton cementowego klinkieru. Pod koniec bieżącego roku podwyższą tę ilość do 29 tys. ton ponad plan.

Pracownicy najstarszej cementowni w Polsce rzucili hasło w chwili, gdy stanęliśmy przed realizacją wielkich zadań planu sześcioletniego. Od 1 stycznia rb. wzmacnialiśmy w Polsce tempo budowy fundamentów socjalizmu. W ciągu kilku najbliższych lat powstanie w kraju tysiące nowych fabryk, dziesiątki tysięcy domów mieszkalnych i setki wielkich gmachów państwowych. Wezwanie do współzawodnictwa, rzucone przede wszystkim pod adresem zakładów pracy, produkujących materiały budowlane, ma u nas specjalne znaczenie.

Produkcja materiałów budowlanych stanowiła dotąd w Polsce „wąskie gardło" budownictwa. Hamowało ono tempo rozbudowy, opóźniało inwestycje. Dlatego apel robotników „Grodźca" wypadł bardzo na czasie. Współzawodnictwo rzuci na rynek tysiące dodatkowych ton materiałów, niezbędnych do rozbudowy. Dzięki nim szybciej wzniesiemy gmach ustroju sprawiedliwości społecznej, wcześniej staniemy w szeregu państw, w których zniszczenia i niedole wojenne należeć będą do koszmarnych wspomnień.

W chwili, gdy na zachodzie szaleje propaganda podżegaczy wojennych, gdy groźba bomb wodorowych zastępuje przebrzmiałe „obietnice atomowe", Polska w pokojowym trudzie rozbudowuje kraj. Każda nasza nowowyprodukowana kostka klinkieru stanowi najlepszą odpowiedź na okrzyki „wodorowej propagandy". Świat widzi, że chcemy pokoju, że nie cofamy się przed żadnym wysiłkiem, by naszą niezłomna wolę jak najsilniej zaakcentować.

Za starą cementownią pójdą zobowiązania 1-majowe innych zakładów pracy. Zrozumieli już włókniarze, górnicy, kolejarze i murarze znaczenie własnego wysiłku, znaczenie współzawodnictwa i racjonalizacji pracy. Wiedzą, że każdy metr sukna, każdy worek cementu i dodatkowy kilogram węgla — to dalszy kamień na szaniec pokoju.

Budujemy bastion pokoju w przekonaniu, że dzieci nasze będą miały spokojną, szczęśliwą młodość, że z owoców naszej pracy korzystać będzie cała ludzkość. Dał temu wyraz 73-letni Jan Zych, emerytowany robotnik starej cementowni „Grodziec", mówiąc:

„Marzenia starych bojowników ziściły się — idea socjalizmu zwycięża na świecie. Zostaje nam teraz utrwalać pokój i walczyć o postęp na całym świecie". J. K. W.

„Ursusowcy" gorzowscy wzywają do współzawodnictwa

Jak już pisaliśmy, gorzowskie Zakłady Mechaniczne „Ursus" w odpowiedzi na apel Markiewki podjęły współzawodnictwo długofalowe, a niezależnie od tego zainicjowały nową formą współzawodnictwa pod hasłem „Jeden dzień bez braków".

Obecnie przystąpiono do opracowania realnego regulaminu tegoż współzawodnictwa oraz konkretnych wezwań poszczególnych zakładów pracy do udziału w nim. Podczas ogólnej narady pracowników omówiono szczegółowo warunki zaprojektowanego współzawodnictwa, wezwano do udziału w nim: **Zakłady Mech. „Ursus" nr 1 w Ursusie koło Warszawy, Dolnośląskie Zakłady Metalurgiczne w Nowej Soli, Zakłady im. Stalina w Poznaniu, Drawski Młyn, Mikołowskie Zakłady Palenisk Mechanicznych w Mikołowie, Zakłady J. Strzelczyka w Łodzi, Zakłady Zieleniewskiego w Krakowie, Odlewnię Żeliwa w Grudziądzu (dawn. Herzfeld i Victorius),** oraz działy obróbki mechanicznej zakładów: **Zakł. Mech. „Ursus" nr 1, Stowarzyszenie Mechaników Polskich z Ameryki w Pruszkowie, Fabrykę Zgrzebiarek w Zielonej Górze, Zakłady Starachowickie w Starachowicach, Zakłady J. Strzelczyka w Łodzi i Zakłady im. Stalina w Poznaniu.**

Czas trwania współzawodnictwa określono na 6 miesięcy — od 1 IV 1950 do 30 IX 1950. Wyniki obliczane będą kwartalnie, zaś końcowy wynik 30 XI 1950. Za podstawę wyjściową poszczególne zakłady brać będą wyniki za II półrocze 1949.

Biorący w konferencji udział przedstawiciel Centralnej Rady Zw. Zawodowych ob. Pałuski, stwierdził, że zainicjowane przez gorzowskich ursusowców współzawodnictwo przyniesie bardzo poważne korzyści Państwu, jak również przyczyni się do podniesienia dobrobytu pracowników. (ipc)

Ostatnia droga Juliana Marchlewskiego

Gołębie Starego Miasta wzbiły się wysoko. Całe ich stado krąży powoli nad placem Zwycięstwa. Gdy zmieniają kąt lotu, ich pióra na tle modrego, wiosennego nieba lśnią w słońcu jak płatki rzuconego w powietrze srebra.

Na placu Zwycięstwa czerni się zwarty tłum, z którego gęsto wyrastają sztandary. Panuje cisza. Głośno, wyraźnie słychać w megafonach słowa przemówień w języku polskim, rosyjskim, niemieckim. Tłum słucha uważnie, w skupieniu i powadze.

Członek Biura Politycznego SED P. Merker, tęgi mężczyzna o smagłej twarzy i lekko siwiejących skroniach, przemawia powoli, akcentując każde słowo. Mówi o tym, jak droga jest sercom niemieckich robotników pamięć Juliana Marchlewskiego — bohaterskiego bojownika niemieckiej rewolucji, którego prochy spoczywały dotychczas na berlińskim cmentarzu obok Róży Luksemburg, Karola Liebknechta, Leona Tyszki...

Mówi sekretarz KC PZPR — Aleksander Zawadzki. Przywodzi na pamięć zebranym życie Juliana Marchlewskiego — 40 lat walki o wolność międzynarodowego proletariatu. Mówi spokojnie — czasem tylko głos jego drży wzruszeniem.

Wieje lekki, wiosenny wiatr, rozpościerając sztandary, trzepocąc wstęgami wieńców. Przez słowa mówcy przebija klaskanie gołębich skrzydeł.

Urna z prochami Juliana Marchlewskiego spoczywa na wysokim cokole, pod który z trzech stron prowadzą schody. Cokół i schody są białe, a czerwone są sztandary, zwisające nad urną z wysokich białych masztów. Płaty materii napełniają się wiatrem, rozszerzają się, wznoszą w górę, jak skrzydła olbrzymich, czerwonych ptaków. Wraz z nimi podrywają się do lotu czerwone ptaki sztandarów z całego placu.

Przy dźwiękach Międzynarodówki urna z prochami Juliana Marchlewskiego wędruje z cokołu na pomost auta, obity ciemno-amarantową tkaniną. Spłoszone ruchem gołębie wzbijają się wyżej. Krążą nad placem — srebrne symbole Pokoju. O ten pokój walczą radzieccy, polscy i niemieccy robotnicy, których delegacje ze czcią pochylają dziś swe sztandary nad urną z prochami Juliana Marchlewskiego. Pokój, sprawiedliwość, socjalizm — taki był sens walki Juliana Marchlewskiego.

*

Do grobowca, wykutego w biało-szarym piaskowcu, prowadzą długie, stopniowo wznoszące się schody. Wzdłuż nich pochylają się czerwone sztandary Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej — Partii, która przejęła szczytną tradycję walki Juliana Marchlewskiego, która prowadzi Polskę do Socjalizmu.

U stóp schodów stoi Prezydent B. Bierut. Nieco za nim Premier J. Cyrankiewicz i Podsekretarz Stanu J. Berman.

Pod grobowiec płyną wieńce — zieleń gałązek jedliny, barwne plamy kwiatów i kolorowe smugi wstąg. Wieniec od Przewodniczącego PZPR, od KC PZPR, od Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików), od Socjalistycznej Partii Jedności Niemiec, od Tow. Przyjaźni Polsko-Niemieckiej m. Helmuta von Gerlacha, od Zofii Dzierżyńskiej — wdowy po Feliksie Dzierżyńskim, współbudowniczym Kraju Rad, od Zofii Marchlewskiej — córki bojownika, któremu oddajemy dziś cześć...

*

Prezydent Bierut stoi, lekko pochyliwszy głowę. Włosy na jego skroniach są przyprószone delikatną siwizną. Wokół oczu biegnie sieć drobniutkich zmarszczek — ślad tysiąca trosk i tysiąca żmudnych przemyślań.

O czym myśli, spoglądając na grobowiec Juliana Marchlewskiego?

Chyba o tym, że nieukończona jest jeszcze walka, którą prowadził ten wielki bojownik o sprawę międzynarodowego proletariatu. Nieukończona — bo choć socjalizm triumfuje dziś w ZSRR, choć polska klasa robotnicza kładzie zręby socjalizmu w Ojczyźnie, choć Demokratyczna Republika Niemiecka stale i konsekwentnie wygrywa walkę z nowym faszyzmem, który na jej ziemiach usiłują zaszczepić amerykańscy imperialiści — międzynarodowy proletariat musi mocno zewrzeć swe szeregi i twardo walczyć, aby w światowej skali osiągnąć Pokój i Socjalizm — zrealizować także testament Juliana Marchlewskiego.

*

Wieńce płyną i płyną nieprzerwanym strumieniem. Pokryły już cały grobowiec i ścielą się teraz coraz niżej, wzdłuż schodów. Spływają ku dołowi zielonym, czywionym kwiatami i wstęgami kobiercem.

Zapada zmierzch. Jaśniej teraz płoną znicze po bokach grobowca. Kontury jego bieleją na tle bezlistnych jeszcze, lecz już pęczniejących sokami nowego życia gałęzi brzozowych.

Wieńce wciąż płyną.

sdl

Młodzież gnieźnieńska do młodzieży ZSRR

Robotnicza młodzież Gniezna pisze w liście otwartym, skierowanym do młodzieży ZSRR:

„My, robotnicza młodzież Polski Ludowej, zgromadzona w naszej świetlicy imienia J. Krasickiego w Gnieźnie, ślemy z okazji Tygodnia Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej gorące i z głębi serca płynące, prawdziwie braterskie pozdrowienia tym, którzy miłują pokój i rozumieją, co znaczy Wolność.

Przyrzekamy również, że pracą naszą przyczyniać się będziemy do zaprowadzenia trwałego pokoju i sprawiedliwości społecznej na całym świecie.

Niech żyje Tydzień Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej!"

Młodzież ze Słupi Wielkiej postanowiła...

W odpowiedzi na apel ZG ZMP wzywający całą młodzież ZMP-owską do jak największego i najliczniejszego udziału w wiosennej akcji siewnej oraz w odpowiedzi na wezwanie rzucone przez młodzież powiatu Trzcianka młodzież zespołu PGR Słupia Wielka (pow. Środa) na zakończenie kursu współzawodnictwa pracy postanowiła:

Zorganizować 8 Młodzieżowych Brygad Produkcyjnych w majątkach zespołu, które przez swoją pracę i współzawodnictwo przyczynią się do szybszego i przedterminowego wykonania zasiewów wiosennych. Jednocześnie wezwała zespoły PGR Tulce i Iwno (pow. Środa) do podjęcia i realizacji zobowiązań, mających na celu pełne wykonanie i przekroczenie pierwszego roku planu 6-letniego. (x)

Światło elektryczne na wsiach powiatu średzkiego

Wieś Zdziechowice (pow. Środa) w ub. niedzielę przeżywała radosną uroczystość włączenia jej i sąsiedniej wsi Płowce do sieci wysokiego napięcia. Z tej okazji przy transformatorze przemówił poseł Rafał Praga z Warszawy, starosta Kaczmarek i ob. Woźniak (sekr. Pow. PZPR). Symbolicznego włączenia wsi do sieci dokonała najstarsza mieszkanka ob. Malesińska.

Po części oficjalnej mieszkańcy zebrali się w świetlicy w Zdziechowicach, gdzie nastąpiło wręczenie aparatów radiowych dla obu wsi, a miejscowe zespoły ludowe wystąpiły z programem artystycznym. (th)

Młodzież wolsztyńska zamanifestowała swoją postawę w obronie pokoju i postępu

W ub. niedzielę młodzież powiatu wolsztyńskiego wykazała swą wspólną postawę w walce o pokój podczas manifestacji urządzonej dla uczczenia Światowego Tygodnia Młodzieży. Tonącymi we flagach ulicami miasta przemaszerował długi pochód, skupiający ok. 2.000 młodzieży ze wszystkich szkół i organizacji powiatu wolsztyńskiego. Pochód prowadziła harcerska drużyna zuchów i orkiestra WZPD a zamykała orkiestra młodzieżowa z gminy Ciosaniec. Liczne transparenty głosiły solidarną jedność całej młodzieży walczącej o pokój.

Uroczystości na Rynku zagaił przewodniczący powiatowy ZMP ob. Stachowiak, a starosta pow. Zygmaniak w swoim przemówieniu zachęcił zebranych do pracy nad sobą, nauki i pracy społecznej. Następnie wyróżnionych zostało 20 osób spośród młodzieży powiatu wolsztyńskiego, osiągających dobre wyniki w pracy społecznej i organizacyjnej.

Nagrody książkowe otrzymali przodownicy pracy w Wielkopolskich Zakładach Przemysłu Drzewnego: Brzoza Henryk (200 proc. normy), Młyńczak Irena (260 proc.), Kaźmierczak Czesław (racjonalizator 160 proc. normy), pracownicy spółdzielni pracy „Bojownik” — Wawrzyński Czesław i Alina Kamińska, Adam Gielnik z PZGS-u, Jan Kachel, członkowie Zarządu Powiatowego ZMP oraz aktywiści kół wiejskich ZMP: Gałachówna z Nowejwsi, Wacław Zapłata z Kębłowa, Władysław Gorszkowiak z Przemętu, Wierzchaczówna Kazamiera z Widzimia Starego i Hieronim Kozłowski z fabryki cukierków w Kargowej. Z przodowników nauki wyróżnieni zostali młodzieżowi działacze społeczni w liceum wolsztyńskim: Tadeusz Rybicki, Tomasz Juzyk, Wojciech Staszewski, Ireneusz Kliks, Józef Orywał, Zygmunt Kowalczyk, Jan Rutkiewicz oraz Guś Wiktor ze Średniej Szkoły Zawodowej.

Z kolei sierż. Kortus odczytał rozkaz Komendy Pow. SP w Wolsztynie, mocą którego otrzymało awanse na stopień podhufcowego 9 junaków, 26 junaków awansowało do stopnia patrolowych i 68 do stopnia starszych junaków. Manifestację na Rynku zakończono odśpiewaniem Hymnu Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej.

Na zakończenie odbyła się w sali kina „Tatry” część artystyczna. Dla młodzieży wiejskiej zaś wyświetlono film radziecki „Klęska szpiega”. (kh)

Sportowcy wiejscy rozgrywają już mecze

Trzy drużyny piłkarskie Ludowych Zespołów Sportowych w gminie Babimost przystąpiły całą parą do sezonu sportowego na wsi. Rozegrały już szereg spotkań. I tak w niedzielę 19 bm. LZS „Polonia” zremisował w Nowym Kramsku z „Włókniarzem — Obra” ze Zbąszynia w st. 1:1. LZS „Jedność” przegrał w Podmokli z piłkarzami LZS „Zieloni” z Babimostu w st. 0:3.

W rewanżowym spotkaniu ub. niedzieli w Zbąszyniu „Obra” pokonała LZS z Kramska w st. 5:0 (0:0). Wysoką porażkę wiejskiej drużyny tłumaczy osłabiony skład zespołu.

Wiele emocji przyniósł również mecz dwóch wiejskich rywali w Babimoście. LZS „Zieloni” wygrał z LZS z Podmokli w st. 4:3. Mecz był bardzo zacięty i ciekawy. Bramki dla zwycięzców zdobyli: Gniotowski Weismann, Mendykowski i Juszczak oraz dla gości Piątyszek, Szymański i Kania.

Ostatnio założono nowy Ludowy Zespół Sportowy we wsi Belęcin (gm. Siedlec). Młodzi sportowcy będą szczególnie uprawiali siatkówkę i koszykówkę. W najbliższych dniach zostanie założony 32 LZS w powiecie wolsztyńskim we wsi Niałek Wielki w gminie Wolsztyn. (kh)

Czyżby sołtys gromady Dąbcze czekał na wypadek?

We wsi Dąbcze gm. Osieczna pow. Leszno mieszka na swej małorolnej zagrodzie wdowa Jarząbkowa. Kobiecina radzi sobie, jak może. Ale niedawno w jednym z jej budynków gospodarczych zarysowała się ściana szczytowa od ulicy, którędy przechodzą często ludzie względnie bawią się dzieci. Pęknięcie jest tak poważne że grozi niebezpieczeństwem zawalenia się ściany.

Zwrócono już dawno miejscowemu sołtysowi uwagę na grożące niebezpieczeństwo. Od tego czasu upłynęło już co najmniej dwa tygodnie, a zarysowany szczyt grozi nadal zawaleniem. Sołtys bowiem zlekceważył sobie powyższą sprawę!

A gdyby tak, panie sołtysie, ściana zawaliła się, przygniatając przechodnia — kto ponosiłby wówczas odpowiedzialność za wypadek? (Gor)

Park czy rupieciarnia?

Na wiosnę chciałby człowiek spocząć sobie chętnie gdzieś w parku na ławeczce. Świeży powiew wiosny, wonny zapach rozwijających się pąków drzew i krzewów, wesoły świergot ptactwa — uspakajają nerwy, nastrajają człowieka optymistycznie, dodają mu nowych sił życiowych...

Bojanowo ma także swój Park im. Kosynierów Wielkopolskich, w którym stosy liści i gałązek zalegają ścieżki i trawniki. Co chwilę można się tam potknąć o kolekcję starych garnków, wiader, cegieł i kamieni. Jest tam „wspaniała” altana z poodrywanymi deskami. Nie trzeba zaglądać do wnętrza tej „estetycznej” budowli, by stwierdzić, że zastępuje ona (oby jak najkrócej!!!) przejściowo brakujący w parku „ustronny domek”.

Gdyby do tego dodać, że ławki były kiedyś — o czym świadczą pozostałe . jeszcze w kilku miejscach podpory — i że nie zastąpi ich leżący w parku od miesięcy kloc wykarczowanego drzewa i że... gdyby tak „ktoś” zechciał uprzątnąć wspomniany ‚przybytek wszelkiego śmiecia” przynajmniej raz w roku koło Wielkanocy — to mieszkańcy Bojanowa wraz z niżej podpisanym chętnie korzystali z niego.

Gor

Mecz bokserski w Krotoszynie

przyniósł zwycięstwo pięściarzom „Stelli” z Gniezna

W hali sportowej w Krotoszynie odbył się 25 bm. towarzyski mecz bokserski pomiędzy ZKS ‚Stellą” Gniezno a ZS „Gwardią” Krotoszyn który zakończył się zwycięstwem „Stelli” w stosunku 8;6.

Poszczególne wyniki walk przedstawiają się następująco: **w wadze muszej** — Ratajczyk (Gw) pokonał w 3 starciu na punkty Goranczewskiego (St) **w koguciej** wygrał Cerwiński (Gw) z Zabłockim (St) w 1 starciu przez t. k. o., **w piórkowej** po najpiękniejszej walce dnia zwyciężył Urbaniak (Gw) Kwaśniewskiego (St) w 2 starciu przez poddanie się, **w wadze lekkiej** Stefański (Gw) uległ dyskwalifikacji w stosunku do Kowalskiego (St), **w półśredniej** Wesołowski (St) pokonał na punkty Nowaczyka (Gw), **w średniej** Bielawski (St) zwyciężył Zydlewicza (Gw) przez poddanie się, **w wadze półciężkiej** anulowano walkę z powodu braku technicznego przygotowania zawodników, **w ciężkiej** Sut (Gw) przegrał do Wesołowskiego (St).

Mecz stał na niskim poziomie technicznym. (fk)

Dyplomy uznania

dla kobiet wiejskich

powiatu leszczyńskiego

Powiatowa Rada Kobieca w Lesznie zorganizowała w ostatnią niedzielę konferencję aktywistek Kół Gospodyń Wiejskich oraz kół Ligi Kobiet przy PGR-ach. Celem konferencji było omówienie szeregu aktualnych zagadnień związanych z życiem, pracą i działalnością kobiet wiejskich. W ciągu kilkugodzinnych obrad uczestniczki konferencji w liczbie 70 osób wysłuchały referatu ideologicznego ob. Hel. Wybieralskiej i zapoznały się z problemem spółdzielczości wiejskiej zarówno samopomocowej, jak i produkcyjnej zreferowanym przez ob. Marię Gałuszkównę.

Duże zainteresowanie wśród zebranych wywołało przemówienie inspektorki powiatowej Kół Gospodyń Wiejskich T. Domerackiej. Analizując sprawy organizacyjne przeprowadziła ona krytykę swej działalności w ostatnim okresie oraz krytykę dotychczasowej pracy terenowych ogniw organizacyjnych. Referaty te wywołały ożywioną dyskusję. Sprawy FOR-u, kredytowania akcji siewnej, udziału kobiet w zarządach ZSCh, GS i komitetach członkowskich — oto tematy poruszane przez ob. ob. Gierową z Oporówka, Polochową z Bukowca Górnego, Kaczmarkową z Święciechowy i inne.

Pod koniec konferencji za pracę społeczną w ramach Kół Gospodyń Wiejskich wręczono dyplomy uznania ob. ob. Rosikowej z Dąbcza, Lisowej z Gronowa, Kuklowej z Święciechowy, Juskiewiczowej z Włoszakowic, dalej Gminnej Radzie Kobiecej w Święciechowej i Lipnie oraz kołu Gospodyń Wiejskich w Gronowie. (Gor)

DOLSK pow. Śrem

Nie ma już analfabetów na terenie miasta i gminy Dolsk. Ostatni kurs zakończył się 14 bm. (fc)

ŚRODA

Stanowisko pow. lekarza wet. objął w dniu 27 bm. ob. Stanisław Wilczek z Wolsztyna. Pełniący dotychczas obowiązki pow. lekarza wet. — ob. Sawicki — wrócił na swoje stanowisko do Kostrzyna.

Gwardia z Krosna

zwyciężyła w Wolsztynie

W pierwszym tegorocznym meczu piłkarskim o mistrzostwo B klasy Gwardia z Krosna pokonała 26 bm. Kolejarza w Wolsztynie w st. 3:1 (2:1). Gra wolsztyniaków mogła się jedynie podobać w pierwszej połowie, kiedy gospodarze mieli lekką przewagę. W drugiej części gry przeważali znacznie goście. Bramki uzyskali dla Gwardii: Szostak — 2 i Wiedro — 1. Jedyny punkt dla Kolejarza zdobył Noski.

W przerwie meczu nastąpił pokaz sekcji gimnastycznej wolsztyńskiego Kolejarza. (kh)

30 KRONIKA

MARZEC

CZWARTEK
Anieli

Słońce w.: 5.34
zach.: 18.22
Księżyc w.: 13.41
zach.: 4.40

LESZNO

Ku czci Juliana Marchlewskiego akademię w ub. sobotę urządziła młodzież szkolna Państw. Liceum Pedagogicznego. Ob. Wojtyniakówna wygłosiła referat, a zespół świetlicowy wykonał szereg tańców i deklamacji.

Z okazji Międzynarodowego Tygodnia Młodzieży Demokratycznej odbyła się w ub. niedzielę 26 bm. w auli Państw. Liceum Pedagogicznego akademia, podczas której referat wygłosiła ob. Wojtyniakówna. W części artystycznej wystąpił własny zespół świetlicowy, wykonując pieśni, deklamacje i tańce ludowe. Olbrzymi udział w akademii świadczy o solidarności i wyrobieniu obywatelskim leszczyńskiej młodzieży szkolnej. (R)

Konferencja oświatowa ZSL odbędzie się dnia 2 kwietnia br. w sali „Hotelu Dworcowego”. Winni wziąć w niej udział wszyscy nauczyciele ZSL-owcy i działacze oświatowi z pow. leszczyńskiego. (G)

KROTOSZYN

Oddział Polskiego Czerwonego Krzyża w Krotoszynie w trosce o nowe kadry personelu służby zdrowia organizuje kursy szkoleniowe. Na ukończeniu jest już kurs sanitarno-ratowniczy II stopnia, w którym bierze udział 30 słuchaczy. Wykładowcami kursu są: lekarz dr Stocki, ob. Kozłowska, instruktorzy P.C.K. — Chlebowski i Kotewicz.

Od 29 marca rb. rozpoczyna się kurs higienistek dla kolonii letnich, na który zgłosiło się 35 osób.

W kwietniu odbędzie się kurs dla młodszych pielęgniarek, na który zgłosiło się 48 kandydatek. Również w kwietniu przeprowadzony zostanie kurs dla drogowych. (fk.)

**DYREKCJA OKRĘGOWA DRÓG WODNYCH
w Poznaniu**

zatrudni natychmiast:

magistra ekonomiki
(na stanowisko naczelnika Wydziału Planowania) p2896

dwóch techników budowlanych

jednego technika wodno-budowlanego

Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. Mieszkanie zapewnione. — Zgłoszenia prosimy kierować do Dyrekcji Okręgowej Dróg Wodnych w Poznaniu, ul. Mickiewicza 29

Co gdzie i kiedy w Poznaniu

TEATRY

OPERA: środa 29 marca br. o godz. 19 — „Traviata“ Verdiego, Halina Dudicz-Latoszewska (partia tytułowa). W czwartek — „Wieczór baletowy“.

POLSKI: dziś i codziennie o godz. 18.30 „Niemcy“ L. Kruczkowskiego.

NOWY: dziś i codziennie o godz. 19.30 „Profesja Pani Warren“ B. Shaw'a.

KOMEDIA MUZYCZNA: dziś i codziennie o godz. 20 „Zielony Gil“ Tristo de Moliny w przeróbce J. Tuwima w roli tytułowej M. Życzkowska.

MŁODEGO WIDZA: dziś teatr nieczynny, jutro o godz. 17 „Pan Twardowski wczoraj i dziś“.

KINA

Apollo — „Nowy dom“ o godz. 16, 18 i 20,30; Bałtyk — „Pustelnia Parmeńska“ (II część) o godz. 15.30, 18 i 20.30; Muza — „Córka Marynarza“ o godz. 16, 18 i 20; Rialto — Pustelnia Parmeńska“ (I część) o godz. 16, 18 i 20; Warta o godz. 14, 16, 18 — „Goal“; o godz. 20 — „Volpone“; o godz. 11, 12, 13 i 21 — Aktualności nr 13.

WYSTAWY

Muzeum Wielkopolskie — wystawa „Mickiewicz — Puszkin“ otwarta w dni powszednie od godz. 9—20 a w niedziele i święta od 10—20

Redakcja. Poznań ul. Działyńskich 10 Telefony: redaktor naczelny 529 09 zast. red. nacz. 502 31 sekr. redakcji 506 62 dział miejski 502 32 nocny 502 34 i 64 72
Redaktor naczelny Jan Zagierski
Prenumerata: Poznań ul. Matejki 66 tel. 7332 konto PKO Poznań V 6714
Biuro ogłoszeń: Poznań ul. Wyspiańskiego 10 I str. tel. 64 75 i 62-70 Konto PKO Poznań nr V 6777 110
Wydawca. Spółdzielnia Wydawniczo-Oświatowa „Czytelnik” Delegatura w Poznaniu ul. Wyspiańskiego 10 telefon 62 70

Tłoczono Wielkopolskie Zakłady Graficzne
Przedsiębiorstwo Państwowe Wyodrębnione
Zakład Główny w Poznaniu K—1—11658

**DĘBICKIE ZAKŁADY PRZEM. GUMOWEGO
Państwowe Przedsiębiorstwo Wyodrębnione**
z siedzibą w Dębicy k. Tarnowa

zatrudnią zaraz:

1. **księgowego do księgowości przebitkowej, obznajomionego z nowym planem kont, z kilkoletnią praktyką, Wyższą Szkołą Handlową, dyplomem na stanowisko kierownicze.**
2. **księgowych pomocniczych, matura licealna, co najmniej 5-letnia praktyka w księgowości przemysłowej.**

Należycie udokumentowane podania wraz z życiorysem i przebiegiem dotychczasowej pracy, kierować należy do Biura Personalnego w Dębicy. 648b

OGŁOSZENIA DROBNE

Szuka posady

Czeladnik cholewkarski poszukuje pracy. Miejscowość obojętna. Oferty: Kalisz Centrala Gazet Żymierskiego 3 671b

Ogrodnik pomolog planista udziela fachowych porad, przeprowadza fachowe czynności telefon 29 97 poszukuje pracy 4770

Nauka

Półroczny Kurs Handlowo-Administracyjny rozpoczynamy 3 kwietnia Kursy Handlowo Administracyjne Izby Przemysłowo-Handlowej Wawrzyniaka 33 p2203

Korespondencyjne Kursy Księgowości. Członkowie partii politycznych związków zawodowych organizacji społecznych otrzymują zniżki. Informacje nadesłać 50 zł Wrocław 1. skrytka 15 649b

Kurs księgowości podstawowej rozpoczynamy w najbliższych dniach. Zapisy codziennie w godz. 9—17: Zakład Wiedzy Handlowej, Poznań Zwierzyniecka 13. tel. 500 94 p2989

Osobiste

Welony ślubne suknie najmodniejsze wypożyczam welony upinam. Mickiewicza 28. p2966

Uwaga! Akumulatory motocyklowe, radiowe anody żelazka normalne i zawodowe kuchenki termosy, aparaty radiowe akordiony mandoliny, gitary płyty gramofonowe maszyny do pisania poduszki elektryczne poleca „Emka” Wrocławska 30 **Własne warsztaty naprawy.** p2843

Sprzedaże

Parcele własne w Antoninku, otoczone zieleńcami również na spłaty sprzeda L. Czubkowa Poznań Libelta 10 telefon 21-74 p1786

Kupno, sprzedaż naprawa maszyn biurowych. Piotr Pieprzycki al. Marcinkowskiego 28 skład naprzeciw poczty, telefon 23-62. p2328

Kuchenne urządzenie oddzielne kredensy kuchenne korzystnie. Magazyn Mebli Poznań Rybaki 6 p2661

Gabinet męski. masywne wykonanie stan dobry rzadki okaz, korzystnie. Magazyn Mebli Poznań Rybaki 6 p2664

Parcele Gnieźnie — dzielnicy willowej. Adres wskaże Głos Wielkopolski dla 5093

Kamienicę 3-piętrową, centrum połowę 1 800 000; willę komfortową przy Winklera — 3 000 000; parcelę 800 m². Sołaczu sprzeda Metelski Marcina 23 p2939

„Renault” 2 tonowy na chodzie za 280 000 sprzedam. — Wolff Wschowa Pocztowa 11. 677b

Opony cztery 190×18 z dętkami jak nowe sprzedam — Oferty. „Ruch” Leszno 676b

Kupna

Maszyny biurowe kupujemy Kochanowicz al. Wolności 13 obok 3 Maja 907a

Maszyny biurowe W. Rohowski i Ska Poznań Mielżyńskiego 18 p2523

Zguby

Zgubiono legitymacje Związku Zawodowego Służby Zdrowia, Zofia Zawiślak Kalisz, Widok nr 89. 673b

Zgubiono książeczkę Ubezpieczalni Społecznej Gorzów Waleria Melnarowicz Gorzów Wlkp., Kosynierów Gdyńskich nr 102 m 5a. 1117a

Zgubiłem książeczkę wojskową RKU Konin i dowód osobisty na nazwisko Jan Witkowski, Bylew gmina Gosławice powiat Konin. 680b

Słuchamy radia

Czwartek dnia 30 marca 1950
PROGRAM I (Fala 1321,6 m)

8.45 „Głos mają kobiety”. 9.15 Wszechnica Radiowa: 10.00 Skrzynka PCK: 10.10 Muzyka orkiestrowa: 10.50 Informacje; 10.55 Audycja szkolna dla klas III—V; 11.15 „Pierwsze dni”: 11.35 Beethoven — Sonata d-dur op. 28 12.30 Audycja dla wsi; 12.55 „Na swojską nutę”. 16.00 Dziennik. 16.20 Kompozytor tygodnia — Feliks Mendelssohn Berthold”. 17.15 W rytmie tanecznym”. 17.45 Poradnik językowy; 18.00 Dla każdego coś miłego”: 19.00 Listy Juliusza Słowackiego; 19.20 Muzyka taneczna: 20.55 „Prosta droga” — powieść: 21.10 Wszechnica Radiowa: 21.30 Koncert symfoniczny: 22.20 „Śpiewak uliczny” — opowiadanie: 23.10 Muzyka.

†

Dnia 26 marca 1950, zmarł po ciężkiej chorobie w kilka dni po zgonie swej ukochanej siostry ANNY, śp.

Kazimierz Krajewski

dypl. inżynier

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 30 bm., o godz. 10.50 z kaplicy cmentarza na Górczynie. Msza św. odprawiona zostanie dnia 31 bm. o godz. 7.30 w kościele św. Jana Kantego (Grunwaldzka 86).

Stroskani
żona, siostra i rodzina

5140

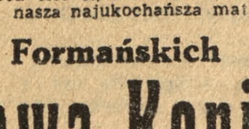

W poniedziałek, 27 marca 1950 r., rozstała się z tym światem, opatrzona Sakramentami św. nasza najukochańsza matka, teściowa, babcia i prababcia, śp.

z Formańskich

Stanisława Konieczna

przeżywszy lat 72.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 30 bm., o godz. 14 z kaplicy cmentarza św. Jana Vianney na Sołaczu. Msza św. żałobna odprawiona zostanie w piątek, 31 bm., o godz. 8 w kościele św. Jana Vianney na Sołaczu, o czym donosi

w ciężkim smutku pogrążona

rodzina

F. Konieczni
Poznań, ul. Wesoła 1

E. Michaelisowie
Poznań, Góralska 12

T. Suberowa
Poznań, St. Rynek 95

p3031

Przez ucho
IGIELNE

Na bezrybiu rak jest rybą

Byłem w Warszawie. Krakowie, Szczecinie, Gdyni i Toruniu, byłem w Zielonej Górze, Ostrowie, Lesznie, Żninie i w wielu, wielu innych miastach i mieścinach, w których otworzyła swe estetycznie urządzone sklepy poważna i szanowana „Centrala Rybna". I tak jakoś szczęśliwie składało się, że w oknach wystawowych tych placówek zawsze oglądałem jakieś potwory morsko-rzeczne zwane przez zoologów — rybami. No bo jakże — od czegóż jest „Centrala Rybna"?

A tymczasem w Poznaniu trochę jest inaczej. Zaglądam do jednej z rybnych „lodowni" i pytam:

— Szczupaki są?

— Nie nadeszły.

— Karpie są?

— Już sprzedane.

— Leszcze są?

— Zabrakło.

— Liny są?

— Wyszły.

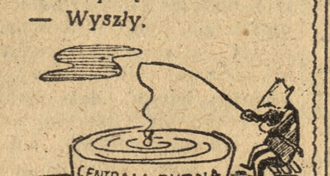

— Okonie są?

— Nie ma.

— Sandacze są?

— Były.

— Sumy są?

— Nie prowadzimy.

— Płotki są?

— Jutro będą.

— Jakie wreszcie ryby rzeczne mogę dostać?

— Śledzie i taki. Dorsze też są — ile kto chce.

Płaczcie przyrodnicy — hipopotam powstał ze skrzyżowania żyrafy i kanarka. Przestańcie kląć amatorowie ryb słodkowodnych — kupcie sobie kartę wędkarską. AS PIK

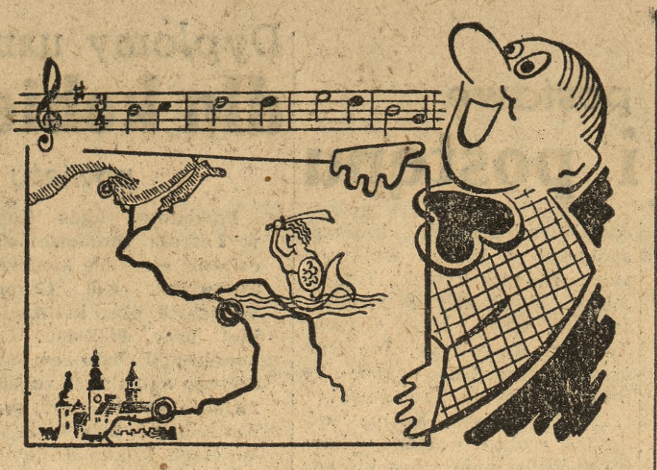

Syrenim śpiewem wzbiera polska rzeka,
Na tratwach z Jasiem ku morzu ucieka

Mapa?

Oczywiście! Wiecie jednak dobrze Drodzy Czytelnicy, że Jaś Budzik uczy śpiewu a nie geografii!

Zaznaczona na mapce rzeka to... Nie możemy powiedzieć, jedno jest pewne, że pieśń konkursowa traktuje właśnie o tej rzece:: — cudnej, szumiącej swoimi błękitnymi falami.

Tyle o niej pieśni ułożono... Czy wśród nich uda się Wam odgadnąć tytuł pieśni konkursowej? Ano — zobaczymy!!!

Konkurs trwa!!!

KUPON konkursowy nr 12

Tytuł pieśni ....

....

Imię i nazwisko ....

....

Dokładny adres ....

....

....

(Wyciąć i zachować)

Prawo i życie

Jędrzejewski Jan. — Jeżeli podatnik ma na utrzymaniu więcej niż czworo dzieci. podatek gruntowy obniża się o 25 proc. (Dz. U. R. P. nr 40, poz. 198/47 — art. 11, ust. 17).

Wrzalik Maksym. — Uczestnikom społecznego funduszu oszczędnościowego, którzy ukończyli 65 rok życia, tylko jeżeli nie posiadają dostatecznych środków utrzymania, przysługuje zwolnienie od obowiązku dalszego oszczędzania. Brak dostatecznych środków utrzymania zaświadcza właściwa gmina.

Skoro zatem posiada Pan dochody z tytułu wydzierżawionego gospodarstwa, obowiązek przymusowego oszczędzania jest uzasadniony.

St. Żmigród. — Radzimy udzielić komuś z bliskich pełnomocnictwa. Pełnomocnik pojedzie do Warszawy i w Pana imieniu podejmie pieniądze oraz zbada stan sprawy. Podjęcie pieniędzy uzależnione jest od uzyskania zezwolenia komisji dewizowej.

Elektryk. — Może Pan rozwiązać stosunek służbowy przez wypowiedzenie wobec pracodawcy z zachowaniem umownego wzgl. ustawowego (3-miesięcznego) terminu wypowiedzenia.

Win. Beym. — Przepisy przez Pana powołane nie znajdują w niniejszym przypadku zastosowania. Radzimy zwrócić się do Urzędu Wojewódzkiego albowiem w omawianym przypadku chodzi prawdopodobnie o zaopatrzenie emerytalne z tytułu pracy w samorządzie terytorialnym.

Nowości „Czytelnika"

Pan Maluśkiewicz

Wierszowana opowieść o zabawnych przygodach Pana Maluśkiewicza, który wybiera się w podróż morską i niespodziewanie ląduje na grzbiecie wieloryba.

Książeczka barwnie ilustrowana jest miłą lekturą dla najmłodszych czytelników.

Wczasy w Krynicy

W marcu — zima i wiosna dzielą się w Krynicy panowaniem. Zdarza się więc, że rankiem sypie śnieg z popielatej powały chmur, a w południe wiatr rozprasza mgliste kłęby i — spoza błękitnych przerębli wychyla się wesoła tarcza słońca. Na zboczach wzgórz bieleją jeszcze płaty śniegu, spod którego sączą się połyskujące w słońcu strumyki. Krynica nie pokryła się dotychczas soczystą zielenią, nie ozdobiła kwiatami, ale w powietrzu wyczuwa się już wiosenne powiewy, a w parku zdrojowym nabrzmiewają sokami pęki drzew i krzewów. Rozświergotane ptactwo szaleje na gałązkach. Na grząskich ścieżkach trudno przechadzać się — toteż rojno i gwarno jest tylko na asfaltowym deptaku.

Zmieniła się publiczność krynicka. W najbardziej reprezentacyjnym uzdrowisku południowej Polski dawniejszy wykwint ustąpił miejsca bezpośredniej skromności. Przedwojenną magnaterię krajową i zagraniczną arystokrację oraz nadętą finansjerę zastąpił potrzebujący rzeczywistego wypoczynku świat pracy. Na ulicach, deptaku, w pijalni wód mineralnych, w kawiarniach i na dancingach spotkać można wielu robotnków, pracowników umysłowych i roześmiany tłum dziewcząt z fabryk, biur i sklepów.

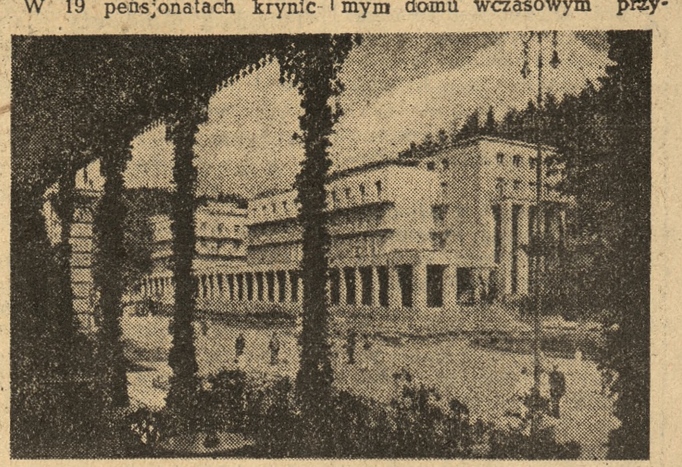

Nowy Dom Zdrojowy w Krynicy

W 19 pensjonatach krynickich lokuje kierownictwo Funduszu Wczasów Pracowniczych rzeszę urlopowiczów. 19 pensjonatów to nie tak znowu wiele — zważywszy, że perła popradzkich uzdrowisk posiada ogółem blisko setkę wspaniale wyposażonych domów wypoczynkowych. Na punkcie rozdzielczym, mieszczącym się na dworcu, przydział miejsc następuje sprawnie i bez biurokratycznych trudności. W samym domu wczasowym przybysz nie ma już żadnych kłopotów. Zaopiekuje się nim kierownictwo i instruktor kulturalno-oświatowy, do którego obowiązków należy dbać, by wczasowicze nie nudzili się i by nie działa im się krzywda.

Budując na doświadczeniach minionych lat kierownictwo poszczególnych domów wypoczynkowych okrzepło w swej fachowości i rozwiązuje szereg spraw bez dawniejszego eksperymentowania. Wzrosła opieka nad wczasowiczami. Nie ogranicza się ona do dbania o czystość pomieszczeń i do podawania urlopowiczom wystarczających posiłków, ale dostarcza im również godziwych rozrywek. Już w pierwszym dniu pobytu na wczasach pracownik otrzymuje specjalną kartę, za okazaniem której wypożyczać może bezpłatnie sprzęt sportowy i książki. Do dyspozycji wczasowiczów stoją w Krynicy dwie świetlice związkowe, w których nie brak gier towarzyskich, ping-ponga, bilardu, gier — automatów, biblioteki i czytelni czasopism. Atrakcjami, organizowanymi przez instruktorów kulturalno-oświatowych, są wieczorki taneczne, wycieczki, zwiedzanie urządzeń leczniczych, prasówki itp.

Ponieważ czas urlopu powinien być dla wczasowicza okresem wypoczynku i gromadzenia zapasu nowych sił do pracy — zwraca się baczną uwagę na sprawę racjonalnego żywienia urlopowiczów i udostępnia im się urządzenia zdrojowe. Posiłki wydaje się trzy lub cztery razy dziennie (według życzenia wczasowiczów). Nie będzie żadnej przesady w stwierdzeniu, że są one urozmaicone, wyborne i wystarczające. Nawet człowiek o wilczym apetycie może się nasycić. Każdy uczestnik wczasów otrzymuje ponadto kartę zdrojową, upoważniającą do bezpłatnego konsumowania wód kruszcowych w pijalni i korzystania ze zniżek przy stosowaniu zabiegów w łazienkach.

Nie trudno w Krynicy o wesołą zabawę. Każdy znaleźć w niej może odpowiadającą swym upodobaniom rozrywkę. Zimą i latem, wiosną i jesienią dość jest atrakcyj. Sportowcy korzystać mogą z nartostrady, koczni, toru saneczkowego — latem z pływalni; kolejka linowa na Górę Parkową stanowi emocję dla starych i młodych.

Piękna jest Krynica i jakże wdzięczny jest świat pracy tej władzy, która umożliwiła mu korzystać ze wszystkich dobrodziejstw wspaniałego zdrojowiska.

Tadeusz Pasikowski

Głos Sportowy

Lekkoatleci przy stole obrad

Marcinkowski w dalszym ciągu na czele Związku LA

W niedzielę odbyło się w Poznaniu roczne walne zebranie Poznańskiego Okręgowego Związku Lekkoatletycznego, przy udziale przedstawicieli Wojew. Urzędu KF, ORZZ, ZMP oraz licznych delegatów zrzeszeń sportowych i klubów.

Przewodniczącym obrad wybrano nestostora wielkopolskiej lekkiej atletyki, członka honorowego PZLA, ob. Edmunda Szyca. Po powołaniu prezydium zebrania, komisji skrutacyjnej i komisji matki, referat ideologiczny wygłosił członek ZMP, ob. Ratajski, po czym prezes POZLA ob. Marcinkowski wręczył przedstawicielowi Związkowca — Warty nagrodę przechodnią im. śp. Bronisława Szwarca dla najaktywniejszego klubu okręgu. Nagrodę tę, zdobył Związkowiec — Warta poraz drugi z rzędu, uzyskując w ciągu 2 letniej punktacji 2915,5 punktów, przed Kolejarzem Poznań 1733,5 pkt., AZS Poznań 1533 pkt. Włókniarzem Poznań 278 pkt. Pozostałe kluby uzyskały mniejsze ilości punktów.

Po złożeniu sprawozdań przez członków ustępującego zarządu POZLA, które wykazały coraz większy wzrost i umasowienia sportu lekkoatletycznego oraz doskonałe wyniki czołówki lekkoatletów wielkopolskich, co jest wybitną zasługą doskonale pracującej kadry instruktorskiej z mgr K. Hofmanem i mgr. P. Schmidtem na czele.

Po udzieleniu absolutorium ustępującemu zarządowi wybrano na wniosek Komisji Matki następujący skład nowego zarządu POZLA: przewodniczący — Marcinkowski Jan (Związkowiec), wiceprzewodniczący: I — Ratajski Henryk (ZMP), II (organizacyjny) Ostaszewski Zdzisław (Stal), III (sportowy) Weselik Telesfor (Związkowiec), IV (sędziowski) p. o. Zawal Franciszek (Kolejarz), sekretarz Stasiński Leon (Gwardia), skarbnik Kica Kazimierz (Związkowiec), gospodarz Kunicki Witold (Zw. Warta), zast. gosp. Wolniewicz Zbigniew (Kolejarz), kronikarz Mosiński Stefan (Stal), ref. wyszkoleniowy mgr Schmidt Paweł (AZS), ref. kobiecy mgr Malchrowicz Wanda (WUKF), Puckówna Halina (ZMP), radni: Michałek Czesław (Stal), Radowicz Stefan (Unia Mosina), Sołtysiak Feliks (Ogniwo), Maciejewski Stanisław (Zw. Warta).

Komisja rewizyjna: przewodniczący Szyc Edmund (Zw. Warta), członkowie Nogaj Adam (Zw. Warta) i Makowski.

Delegatami na walne zebranie PZLA wybrano Marcinkowskiego Jana i Weselika Telesfora. (al)

Konferencja Okręgowa Zrzeszenia Sportowego Włókniarz

W świetlicy Poznańskich Zakładów Przemysłu Odzieżowego odbyła się pierwsza Konferencja Okręgowa Zrzeszenia Sportowego Włókniarz przy licznym udziale delegatów klubów i kół sportowych. Po przedłożeniu sprawozdań przez ustępujący tymczasowy zarząd, do nowych władz zostali wybrani: Cegłowski Zdzisław, przewodniczący oraz członkowie: Wagner Krystyna, Majnemer Jerzy, Szymlet Lech, Frankiewicz Witold, Kaczmarek Stanisław, Jakubowski Kazimierz, Brodala Antoni i Zielenkiewicz Wiesław.

Po 2 niedzielach rozgrywek I ligi piłkarskiej na czele strzelców znajdują się zdobywcy 3 bramek Szlegar (Górnik—Radlin) i Krasówka (Zw. Garbarnia). Baran (ŁKS-Włókniarz), Bożek i Nowak (Garbarnia) Jackowski (Gw. Wisła) są zdobywcami 22 bramek. Dalszych 18 zawodników uzyskało po 1 bramce.

Łódź zwycięża Wrocław 10:6

W międzymiastowym meczu pięściarskim rozegranym w hali Włókniarz w Łodzi, miejscowi pokonali Wrocław 10:6.

J. Meissner
SZEŚCIU Z „DARU POMORZA"

(87)

Statek stale zbaczał ku wschodowi. Przesunął się już o 15 mil z właściwego szlaku. Wśród oficerów powstała konsternacja. Wezwali Wardasa — Chaberka, który był w trakcie poprzedniego sprawdzania kursu przy kompasie.

Biskup tymczasem zabrał się znowu, niespostrzeżenie do usunięcia złośliwego żelastwa.

Gdy wieszał je u falsburty, komendant, a za nim Poprawa, Lipiński i Chaberek wyszli z nawigacyjnej.

— Kto tam jest na sterze? — spytał kpt. Gwiazdowski.

— Gwoździcki i Zawada — powiedział Gwóźdź.

— Co macie na kompasie?

— 52 stopnie, panie kapitanie.

Nastąpiła chwila milczenia, potem czarne sylwetki pochyliły się nad różą wiatrów głównego kompasu, które rzucało łagodny matowy blask na ostre profile ich twarzy.

— Bagatela — wykrzyknął Poprawa.

— Co ta-kie-go? — powiedział porucznik Lipiński ze zdumieniem.

Komendant spojrzał na niego, potem przeniósł wzrok na Chaberka i wreszcie zawołał głośno:

— Dwa rumby w lewo?

— Dwa rumby w lewo — powtórzył Gwóźdź, przerzucając uchwyty koła.

Gwiazdowski wśród zupełnej ciszy, która zdawała się pęcznieć i wzbierać jak balon, wyczekał aż statek skręci i ustali się na kursie, po czym spytał znowu:

— Co leży na kompasie?

— Trzydzieści stopni, panie kapitanie — rozległ się spokojny, czysty głos Gwoździa.

— Ten kurs trzymać — rzucił mu z naciskiem komendant. — Spaliście, czy co u licha? — spytał ciszej, zwracając się do Chaberka.

— Nie, panie kapitanie — odrzekł Kazik. — Przecież porucznik Lipiński...

— No, cudów ne ma — powiedział Gwazdowski. — Zobaczcie no, co macie w kieszeniach.

Chaberek wywrócił je kolejno na lewą stronę. Oprócz chustki do nosa, pudełka z zapałkami notatnika i ołówka, oraz portfelu z paru fotografiami i legitymacją, nie miał nic przy sobie.

— Hm — mruknął komendant przenosząc spojrzenie na porucznika Lipińskiego, który bez wezwania opróżnił swoje kieszenie z podobnych przedmiotów.

— I nikt więcej nie zbliżał się do kompasu?

To było trudniej stwierdzić. Zapewne ten i ów z chłopców nie raz przechodził, lub przystawał obok. Ale dowódca wachty pamiętał doskonale, że różnica wskazań obu kompasów wynosiła równo 17 stopni.

— Przynajmniej tyle podał mi porucznik Szubert — dodał.

— Teraz wynosi nieco ponad półtora stopnia — wtrącił Poprawa. — Tyle, ile wynosiła przy wyjściu z Cowes.

— To ciekawe — mruknął kpt. Gwiazdowski na pół do siebie. — No, chodźmy, powiedział do Poprawy. — Pierwszy raz zdarza mi się coś podobnego. Miał pan kiedy taki wypadek?

— Nie — odrzekł Poprawa. — W tym coś musi być. Zostanę tu do następnej zmiany — powiedział zniżonym głosem. — Ktoś tu musiał przecież zawinić...

— Jak pan chce — zgodził się komendant. — Zajrzę do was jeszcze. A gdyby zaszło coś nowego, proszę mnie zaraz obudzić.

Do rana jednak nie zdarzyło się nic nadzwyczajnego. Natomiast pogoda uległa znacznej poprawie i o wschodzie słońca można było bez trudności określić pozycję statku, który tym razem nie zboczył ani o milę.

Wiadomość o tym dotarła do międzypokładu, gdy pierwsza wachta przed objęciem służby jadła śniadanie.

— A ja wam mówię — rzekł Gwóźdź — że to jest bardzo podejrzana historia.

Biskupski spojrzał na niego ironicznie.

— Podejrzana? Dla mnie to jest historia zupełnie prosta: same tęgie nawigatory i sterniki dobrały się na służbie i poknociły!

— Bo ciebie między nimi nie było — tak? — spytał Madej.

— A, pewnie, że tak.

Madej wzruszył ramionami: nie warto było się odzywać.

— Porucznik Lipiński mówi, że kompas się rozregulował — powiedział Wróbel. Ale ja myślę... hm... — urwał, zastanawiając się, jak to wyrazić.

— Proszę cię Wróbel, powiedz, co myślisz! — zwrócił się do niego Biskup. — Oświeć nas, bo bez tego błąkamy się wśród zagadek...

Wróbel bynajmniej się nie speszył. Czasy, w których by to mogło się zdarzyć, dawno minęły.

— Możesz sobie kpić — odrzekł spokojnie. — Ja tylko myślę nad tym, co powiedział komendant, że kompas nie mógł rozregulować się bez przyczyn. A takiej przyczyny...

— Genialnie — przerwał mu Biskup. — Obaj jesteście genialni: ty i stary. Kompas istotnie nie mógł rozregulować się bez przyczyn.. i pewnie w ogóle się nie rozregulował!

— W tym coś jest — powiedział Wróbel, nie zwracając na niego uwagi.

— No — ba! — zaśmiał się Juliusz.

Tramp, którego szczególnie w odniesieniu do kapitana Gwiazdowskiego drażnił lekceważący ton Biskupa, spojrzał na niego spode łba.

— Cóż ty takiego mądrego udajesz, jakbyś więcej wiedział niż sam komendant?

— E tam — komendant! Ja tylko teraz wiem, dlaczego on się nie założył z Jóźwiakiem.

— No dlaczego? — spytało kilku naraz.

Biskup przybrał ton pełen wyższości:

— Jak ktoś umie żeglować tylko przy dobrej pogodzie, a w byle jakiej mgiełce zaraz błądzi, to nic dziwnego, że boi się ryzykować. No, a nasze asy: Chaberek za nawigatora, Gwóźdź Madej i Wróbel przez tyle godzin na sterze, to znów swoim porządkiem...

Turczyński, który siedział obok, z hałasem odstawił wypróżniony kubek, otarł usta wierzchem dłoni i wstając, poklepał go po ramieniu.

(Ciąg dalszy nastąpi)